Nr. 300. w Wtorek

dnia 23. Grudnia 1862.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:** ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

**INSERATY:** 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 21. Grudnia. — Patrie zaręcza, że książe Couza mimo protestacyi mocarstw, obstaje za wydaniem broni przeznaczonej do Serbii. Wypadek ten wielkie uczynił wrażenie w Bukareszcie.

— La France ubolewa, że minister hiszpański spraw zagranicznych w mowie swej nie zganił obraźliwych słów wyrzeczonych w kortezach przeciw Francyi. Zdaje się temu dziennikowi rzeczą niepodobną, aby hiszpański gabinet pod tym względem milczał.

— Minister spraw zewnętrznych powiedział na posiedzeniu wczorajszem kortezów, że sprzymierzeńcy nie powinni się mieszać do spraw wewnętrznych Meksyku. Oświadczył, że gabinet hiszpański konwencyą w Soledat i postępowanie swego pełnomocnika pochwalił i że Prim wrócił z wojskiem na okrętach, gdy admirał francuski Lagravière przekroczył swoje pełnomocnictwa. Powrót ten Prima równie gabinet hiszpański pochwalił. W końcu oświadczył tenże minister, że stosunki Hiszpanii do mocarstw są serdeczne i że Hiszpania uszanowału traktat londyński.

Paryż, 22. Grudnia. — Dzisiejszy Monitor ogłasza dekret cesarski zwołujący izby na dzień 12. Stycznia r. p.

— La France donosi: Francya zażądała objaśnienia względem mowy mianej przez Collantesa w senacie hiszpańskim, bo powiedział, iż poseł francuski ściśle nie powtórzył sprawozdania Collantesa. Objaśnienie dał zadowalniające p. Collantes.

Turyn, 21. Grudnia. — Dziennik urzędowy neapolitański zbija artykuł w la France, poczytujący jedność Włoch za niepodobieństwo. Dziennik ów urzędowy powiada: ze sprawozdania o brygantach pokazuje się, że bandy ich się teraz zmniejszyły. Obecna liczba szczupła tychże, jest dowodem skuteczności środków wojskowych. Bryganctwo ogranicza się tylko na niektóre okręgi. Ludność popiera dobrowolnie usiłowania rządu i to dowodzi, że pragnie pozbyć się bryganctwa. Statystyczne tabele dowodzą zwiększania się publicznego bezpieczeństwa, zmniejszenia się zbrodni o połowę i ustania niemal zupełnego kradzieży. Niejest prawdą, aby kamoristów bez dowodu więziono. Przed uwięzieniem zawsze policya dochodziła postępków kamoristów. Dochód rogatkowy w Neapolu podwoił się.

— Parowiec „Sardynia" wrócił z Garibaldim do Liworno, ponieważ z powodu panującej burzy na morzu nie mógł dobić do Kaprery. Pogłoska niesie, że Garibaldi ma zamiar przesiedlić się do Neapolu.

Turyn, 22. Grudnia. — Oddział wojska złożony z Francuzów i Włochów pod dowództwem majora Lochelli rospędził resztę bandy Tristanego na granicy papieskiej.

— Urzędowy dziennik neapolitański donosi że ministerstwo zażądało aktów dotyczących Camorry, aby zbadać środki przedsięwzięte do zniszczenia Camorry.

Kassel, 22. Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem stanów, wniosła komisya konstytucyjna o zaniesienie prożby do rządu o projekt do prawa, w moc którego panom udzielnym i rycerstwu rzeszy ze względu na wysokie znaczenie uczynionych propozycyi już teraz na obecnej sesyi ma być wyjednaną reprezentacya.

Drezno, 22. Grudnia. — Dzisiejszy Dresdner Journal występuje przeciw twierdzeniu powszechnej pruskiej gazety, że projekt we względzie zgromadzenia delegatów przekracza właściwość bundestagową i dowodzi, że projekt tak na początku jakoteż w przebiegu dalszym niemiał nic nieprzyjacielskiego przeciw Prusom. Dziennik ów domaga się w końcu od Prus, reformy związku lub obrony teraźniejszej konstytucyi.

---

Berlin, 22. Grudnia. — Najj. Pan raczył udzielić dziś po południu o godzinie 2½ dotychczasowemu nadzwyczajnemu posłowi francuskiemu baronowi Talleyrand-Périgord, w swoim pałacu posłuchanie prywatne i przyjąć z rąk jego pismo Najj. cesarza Francuzów, mocą którego został tenże zawierzytelnionym jako ambasador przy dworze pruskim.

— Najj. Pan raczył wynieść rzeczyw. tajnego radzcę i szambelana Usedoma, do stanu hrabiowskiego.

---

Berlin, 22. Grudnia. — Montags Ztg. donosi: Na ostatniej wielkiej konferencyi, która się odbyła u króla w obec następcy tronu, księcia Karola i Fryderyka Karola, tudzież wielu jenerałów, podobno głównie naradzano się nad uroczystością jubileuszową landwery.

— W ministerstwie nic nieprzygotowano na przyszły sejm, który zebrać się ma za trzy tygodnie, okrom budżetu i kilku propozycyj kolejowych, a może rozwiązania izby deputowanych. Feudalni agitatorowie domagali się rozwiązania tego już w Listopadzie. Pan Jagow nie przystawał na to. Opowiadają, że wprzód zapytano prowincyalne rejencye względem usposobienia umysłów, a po odpowiedzi, że wybór powtórny będzie nieodzownym, postanowiono rozwiązanie zachować aż do uchwały jakiej stanowczej. Różne krążą wieści o przywróceniu dawnych urzędników manteuflowskich. Za rzecz postanowioną uważają przywrócenie prezesa policyi Zedlitza i dawniejszego prezesa rejencyi gumbińskiej Byerna.

— Stern Ztg. zarzuca dziennikom Volks Ztg. i National Ztg. brak patryotyzmu, zwłaszcza iż utrzymują, że wskutek sporu wewnętrznego cierpi kredyt państwa. Upomina je więc, iż powinny się przykładać do pojednania sporów, a nie rozdwojenia, jeżeli nie chcą złego pogorszyć. Gazeta Wrocławska na te zarzuty odpowiada, że liberalna prasa dosyć poczyniła propozycyj do uchylenia starcia z rządem, ale wynagrodzoną za to została konfiskatami.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 15. Grudnia. — Przygotowania do poboru nie ustają. Z rozkazu namiestnika, p. Enoch zawiadomił naczelnika żandarmów p. Kuczyńskiego, że brać mają w stosunku 10 na 1000 spiskowych. Utrzymują, że komisya mieszana z kilku urzędników komisyi spraw wewnętrznych i członków komisyi śledczej, przygotowuje listę notowanych, których mają wziąść do wojska. Z liczby tej uwolnieni są ci, którzy wskutek ułaskawień do kraju powrócili. Pobór ma się odbyć sposobem łapania po domach i na ulicach, i rozpocznie się jak utrzymują z wielkiem prawdopodobieństwem, przed Bożem Narodzeniem. W Warszawie mają łapać po 50 lub 60 ludzi na raz i wysyłać do wojska, potem mała pauza i znowu łapanka itd.

Są to dotąd wprawdzie wieści, lecz dość prawdopodobne, a wszystkie te wieści o poborze, sposób przeprowadzenia, forma i charakter każe się nam obawiać wielkiego prześladowania i groźby dla spokoju kraju, a prześladowanie to, któregoby w razie sprawdzenia się tych wieści, dokonał rząd w. księcia Konstantego przez pobór nielegalny, uważać musimy za większe od wszystkich prześladowań przez księcia Gorczakowa, jen. Suchozaneta, Lamberta i Lüdersa spełnionych.

Projekt ustawy określającej wypadki i okoliczności w których kapłan może być aresztowanym, przeszedł przez radę stanu, nie wiemy z jakiemi zmianami. Ustawa ta jest ograniczeniem nowem swobody kościoła.

Rada miejska w Płocku, protestowała przeciwko poborowi w silnych i niezbitych motywach. Żądała przytem ukarania oficera Krygiera, który na rynku strzelał do uciekającego przed nim człowieka i łatwo mógł się stać przyczyną zawichrzenia. Słyszeliśmy, że protest rady miejskiej w Płocku wywołał niezadowolenie rządu, i że dyskutowano nad tem, czy radę oddać pod sąd? Wstrzymano się jednak od tego kroku, bo wówczas niezawodnie wszystkie inne rady postarałyby

się o sąd na siebie. Rada powiatowa w Prasnyszu została rozwiązaną z powodu protokułu, w którym śmiało prawdę wypowiedziała.

Dziennik powszechny urzędowy wydrukował okropną historyę zamordowania obwinianego w całej okolicy chełmskiej o denuncyacye Starczewskiego, i winę za to morderstwo fałszywie rzucił na komitet centralny. Nie znamy tej historyi; słyszeliśmy jednak w Warszawie opowiadania, które rzecz inaczej niż policya w Dzienniku Powszechnym przedstawiają. Ponieważ jednak tak opowiadania w mieście jak i opowiadania Dziennika Powszechnego nie dają rękojmi prawdy, wstrzymujemy się od ich powtórzenia i czekać będziemy na wyjaśnienie późniejsze.

Odbieramy z Peterbsurga wiadomość niepewną, że senat w sprawie uwięzionych marszałków podolskich, większością głosów dał opinię uwolnienia ich; w żądaniu bowiem administracyjnego połączenia Podola z Królestwem Polskiem, nie widział zbrodni stanu. Wyrok senatu poszedł pod zatwierdzenie cesarza, a jaki go tam los czeka, niewiadomo.

Dzisiejsze czwarte posiedzenie sądu wojenno-polowego, zajęte było dalszem badaniem obwinionych rzemieślników. Badano Władysława Filipkowskiego, który nie wiedział o żadnem stowarzyszeniu i do żadnego nie należał, potem S. Noskowskiego człowieka lękliwego, który odwołał się do łaski; następnie badano Filipa Czarneckiego czeladnika szewskiego, S. Rydzewskiego i J. Grędzińskiego terminatorów stolarskich. Ci biedni, młodzi ludzie zaledwo podpisać się umieli, wykonali przysięgę, której nie rozumieli, poprowadzeni przez innych, a nie o celach stowarzyszenia, które nazwano formowaniem wojska powstańczego, nie wiedzieli. Twierdzili, że odpowiedzi w komisyi śledczej były im narzucone; sposób zaś badania przez p. Afanasiewa jest taki, ze ich mieszał, plątał, wmawiał rzeczy których nie wiedzieli. Zapytania jego bowiem zawierają wiele wyrazów niepojętych dla umysłów ciemnych i są zbyt długie.

Dla tego to mecenas Muszyński wnosił o odmianę w sposobie badania, radząc szczegółowsze pytania i zrozumiałe. Poparł te słuszne uwagi mecenas Skibiński, a następnie i prokurator Krasuski; lecz prezes sądu wojennego Korniłowicz nie zrozumiawszy o co rzecz idzie, wniosek obrońców zostawił bez uwzględnienia; sądził bowiem, że mecenasi mówili o stylu zapytań p. Afanesiewa, a nie o ich sposobie i charakterze. Przy czem oświadczył, że pan Afanasiew jest Rosyanin i z dobrej woli nauczył się po polsku, potrzeba więc uwzględnić jego styl niepolski, a następnie oświadczył, że posiedzenia sądu wojennego odbywać się powinny po rosyjsku i że tylko rozkaz w. księcia sprawił, że się odbąwają po polsku, co kraj za nową łaskę dla siebie uważać powinien. Objaśnienie to było niestósowne, albowiem nie szło tu o język p. Afanasiewa, który jak na Rosyanina jest dość dobry, lecz o długość jego zapytań, o wyrazy, jak: represya i wiele innych, o których obwinieni pojęcia nie mają itp. Zauważyliśmy jednak pomimo nieuwzględnienia wniosku obrońcy, małą modyfikacyę w zapytaniach czynionych badanym później więźniom, jako to: Edwardowi Węgrzynowiczowi czeladnikowi stolarskiemu i Mioduszewskiemu Wincentemu także czelad. stolarskiemu. Na badaniu ostatniego ukończyło się dzisiejsze posiedzenie. Cz.

Warszawa, 20. Grudnia. — Dziennik Powszechny zamieszcza co następuje:

W roku 1857 przybył do Królestwa Polskiego za paszportem, przez władze szwajcarskie wydanym, niejaki Edward Bongard i od tego czasu przebywał ciągle we wsi Moroczynie, powiecie hrubieszowskim, w charakterze towarzysza syna tamtejszego obywatela hrabiego Starzeńskiego Aleksandra. Z dawnego życia Bongarda wiadomo, że jest rodem z Freiburga w Szwajcaryi i że jeszcze podczas swojej małoletności był w Polsce, gdzie bawił również jego ojciec, używany do wyrabiania modelów przy arsenale nowogeorgiewskiej twierdzy. Początkowe nauki pobierał Bongard w warszawskiej szkole filologicznej, a w 1844 r. odwiozła go matka do Freiburga dla ukończenia tam edukacyi; następnie w 1850 r. powrócił do Królestwa Polskiego i przez 5 lat blisko bawił tu jako prywatny nauczyciel, potem w 1856 r. wyjechał do Berlina a w roku 1857 znowu powrócił do Królestwa.

W miesiącu Kwietniu r. b. otrzymał rząd wiarogodne doniesienie, że Bongard prowadzi korespondencyę z znanym wychodzcem Mierosławskim i w występnym politycznym celu zbiera pomiędzy mieszkańcami Królestwa pieniężne składki. W skutku tego wydane było polecenie odbycia u Bongarda rewizyi i aresztowania onegoż, co też dopełnionem zostało w d. 23. Kwietnia r. b.

Po odbytej rewizyi i aresztowaniu, Bongard, pod pozorem osłabnięcia, uzyskał pozwolenie wstąpienia do rządzcy dóbr hr. Starzeńskiego, aby napić się herbaty. Razem z nim weszły tam osoby, którym poruczone były rewizya i aresztowanie, mianowicie: pułkownik Masłowski, kapitan Cywiński i podoficer Bosakiewicz. Wkrótce potem wbiegł Aleksander Starzeński do pierwszego pokoju, gdzie się znajdował Bosakiewicz i wystrzałem z rewolweru zabił go, następnie wbiegłszy do drugiego pokoju wystrzelił do kapitana Cywińskiego, zadając mu ranę, w skutku której tenże później umarł, trzecim zaś wystrzałem ranił w lewy bok pułkownika Masłowskiego. W końcu, wpadłszy do sieni, sam się zastrzelił.

Bongard po przyaresztowaniu odwieziony został do Hrubieszowa.

Przy początkowych badaniach, Bongard nie przyznając się do ciążących na nim zarzutów, objaśniał: że podczas pobytu we wsi Moroczynie zajmował się filologicznemi naukami, nie miał z nikim żadnych bliższych stosunków i odwiedzał jedynie te domy, w których bywali hrabiowie Starzeńscy.

Wtedy zwrócono uwagę Bongarda na jeden z listów wysłanych przez niego w Styczniu r. b. za granicę. o którym niezaprzeczenie wiedziano, że był adresowany do Mierosławskiego. Nadto przytoczono mu niektóre szczegóły tego listu, dotyczące mianowicie tego, że był zaczęty w Moroczynie a dokończony we Lwowie.

Pomimo to Bongard nie przestawał upornie twierdzić, że ze Lwowa pisał tylko do swoich rodzicow i do swojej dawnej kochanki, lecz gdy zaczęto mu czytać list rzeczony, Bongard po pierwszych zaraz wyrazach przerwał czytanie przyznając się że on ten list pisał.

Treść powyżej wymienionego listu jasno przekonywa z jednej strony, że Bongard prowadził z Mierosławskim tajemną korespondencyę dążącą do wyzyskiwania środków, w celu obalenia prawnej władzy w Królestwie Polskiem za pomocą zbrojnego powstania, z drugiej zaś, że Bongard należał już do tajnego stowarzyszenia, mającego na celu wywołać zbrojne powstanie. W tym zamiarze przyjął on na siebie stósownie do wyboru rewolucyjnego stronnictwa, do składu którego weszło 8 miast; wygotował okólnik do reprezentantów tych miast, zalecając im zbieranie pieniędzy i wiadomości o uczestnikach związku i o usposobieniu umysłów pomiędzy włościanami, uorganizował towarzystwo wzajemnej pomocy, mając rzeczywiście na celu zbliżenie osób działających zgodnie z widokami stronnictwa rewolucyjnego; rozpowszechniał podburzające gazety i rewolucyjne godła i w ogóle brał jak najbardziej czynny udział w wyzyskiwaniu i przygotowaniu środków do powstania.

W następnych badaniach, Bongard przedewszystkiem wzbraniając się upornie wskazać osobę, za pośrednictwem której odbierał listy od Mierosławskiego, wyznał, że wciągnięty był do przyjęcia udziału w przestępnych zamiarach stronnictwa rewolucyjnego przez niejakiego Leona Frankowskiego, podającego się za członka warszawskiego komitetu rewolucyjnego, który przyjeżdżając do niego kilkakrotnie, namówił go do przyjęcia tytułu przedstawiciela hrubieszowskiego rewolucyjnego okręgu, wkładając na niego obowiązek zbierania jak najwięcej pieniędzy, już to z dobrowolnych składek, już też z rozprzedaży podburzających gazet, emblematycznych oznak, jak również objeżdżania okolicznych miast dla ustanowienia miejskich reprezentantów i rozpoznawania osób na których możnaby w każdej chwili polegać.

Przytem wręczył mu Frankowski program komitetu rewolucyjnego, (który dołączywszy Bongard do listu odesłał Mierosławskiemu), rewolucyjne gazety, proklamacye do wojsk rosyjskich, różne emblematyczne medale i obrazy itp.

Przedmioty te po części rozprzedał on różnym osobom, a zebrane za nie pieniądze wręczył Frankowskiemu, po części zaś zniszczył przed rewizyą.

Oprócz tego, Frankowski obiecał mu przysłać drukarnię dla drukowania w ruskim języku odezw do wojska, ale zamiar ten nie przyszedł do skutku, bo Bongard nie miał dostatecznego na to u siebie pomieszczenia.

Dalej, Bongard przyznając się do uorganizowania towarzystwa wzajemnej pomocy i do układu okólnika do miejskich reprezentantów, dodał, że miał bardzo ograniczony udział w działaniach stronnictwa rewolucyjnego, i że Mierosławski, którego on osobiście nie znał i od którego jeden tylko list odebrał, prawdopodobnie udawał się do niego w skutek czyjejś rekomendacyi, chcąc powziąść wiadomość o usposobieniu umysłów w tamtejszej okolicy i o istniejących w kraju tajemnych towarzystwach.

Za dowód przeciwko powyższemu zeznaniu Bongarda służy list jego pisany do Mierosławskiego, w którym wyrażając życzenie prowadzenia z nim nadal korespondencyi i udzielając mu tajemnicę szczególnych chemicznych atramentów, prosi między innemi Mierosławskiego, aby wspomagał go swemi radami, donosił o działaniach i środkach, jakiemi rozporządzają zagraniczni członkowie, o swoich projektach, dotyczących doprowadzenia powstania do skutku, aby przysyłał okólniki i broszury pojawiające się za granicą, a będące jednym z najpewniejszych środków działających na umysły i tym podobnie.

Po ukończeniu śledztwa, Bongard oddany został pod sąd wojenny.

Przed sądem wojenym potwierdził Bongard zeznania swe złożone podczas śledztwa.

Sąd wojenny, rozważywszy wyżej wymienione okoliczności uznał Bongarda winnym: 1) prowadzenia tajemnej, a na szkodę państwa korespondencyi ze znanym wychodźcem Mierosławskim; 2) należenia do tajnego towarzystwa rewolucyjnego, mającego na celu wywołać zbrojne powstanie, dla obalenia w Królestwie Polskiem prawnego porządku; 3) brania udziału w przygotowaniu środków do powstania i samemże powstaniu.

Za te przestępstwa, sąd wojenny na zasadzie §§ 83, 96, 196 i 606 księgi 1ej ustawy głównej wojennej (wydanej w 1859 roku) i §§ 185, 276, 283 i 360 Iej księgi tomu XV. Zbioru Praw (wydania z roku 1857) skazał Bongarda, po pozbawieniu go wszelkich praw stanu, na karę śmierci przez rozstrzelanie [1]).

Po przedstawieniu przez sąd wojenny sprawy do rewizyi, Bongard podał do JCW. W. księcia namiestnika w Królestwie Polskiem prośbę, o ułaskawienie, przez wzgląd na szczerość jego zeznań i na to, że on jako cudzoziemiec nie powinien być odpowiedzialnym za list pisany do Mierosławskiego, tembardziej, że wysyłał go ze Lwowa w Austryi.

Polowy audytoryat, roztrząsnąwszy z należytą uwagą sprawę Bongarda, uznał wyrok sądu za prawny i zupełnie zodny, z okolicznościami towarzyszącemi sprawie. Przytem w przedstawieniu swojem do JCW. nadmienił, że prośba Bongarda o ułaskawienie nie powinnaby być uwzględnioną, ponieważ zeznanie jego, jak się z powyższego pokazuje, dalekie było od szczerości i spowodowane jedynie zupełnemi przeciwko niemu dowodami; nadto zaś, niezależnie od tych przestępstw, o których Bongard stanowczo został przekonany, a za które podlega on oznaczonej przez sąd karze, będąc winnym prowadzenia podczas pobytu

---

[1]) Prawo karne wydania 1847 r. (Kodeksu kar) §§ 176, 251, 261 i 332. Dz. Pow.

w granicach Król. Polskiego, korespondencyi z wychodźcem Mierosławskim na widoczną szkodę państwa, w ścisłem zastósowaniu się do § 186 kodeksu kar głównych i poprawczych, podlega odpowiedzialności na równi z poddanymi Królestwa. Jeżeli zaś Bongard, dla ukrycia swoich występnych zamysłów, uciekł się dla przesyłania listów do Mierosławskiego, do pośrednictwa zagranicznych pocztamtów, to tylko świadczy o dobrze przezeń obmyślonym planie, dla pewniejszego i bezpieczniejszego spełnienia zamiarów i nietylko nie zmniejsza, ale właśnie powiększa stopień jegowiny.

JCW. namiestnik w Królestwie Polskiem, przy konfirmacyi wyroku najłaskawiej rozkazać raczył: przestępcę Bongarda, po pozbawieniu wszelkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach na lat 12.

## Francya.

Paryż, 20. Grudnia. — Rosya i Francya są przeciwne zwołaniu konferencyi do Londynu w sprawie greckiej. Sądzą, że konferencya doprowadziłaby raczej do pożaru, niż do przygaszenia iskry rospalonej na wschodzie.

— Do Paryża przybył major Detrié, który się odznaczył w bitwie z Meksykanami na Borrego. Jest to najmłodszy major w całej armii francuskiej. Cesarz zaprosił go na obiad do siebie. Wiadomości zresztą z Meksyku nienajlepsze. Korpus francuski cierpi wiele z powodu grasujących w obozie chorób.

— Zażarta teraz powstała kłótnia między Patrie i Figaro, bo oba te dzienniki kupiły od jednego literata opis posiadłości Rothschilda; teraz kłócą się, kto pierwszy ten artykuł kupił i kto jest jego właścicielem.

— Mowa, którą powie cesarz na zagajeniu izb francuskich wyrzecze zdanie o polityce Francuzów we Włoszech i Meksyku, które zapewne ani w Madrycie ani w Londynie podobać się nie będzie.

— Dziś ambasadorowa rosyjska pani Budbergowa będzie na posłuchaniu uroczystem u cesarza i cesarzowej. Przywiozą ją w cesarskim pojeździe mistrze ceremonii baronowie Lajus i Sibnet, i hr. Rayneval dama pałacowa. Na dziedzincu w tuileryach będzie wojsko ustawione na przyjęcie ambasadorowej. Cesarz w ten sposób wyszczególnia ambasadę rosyjską w Paryżu.

## Kronika miejscowa.

Poznań, 20. Grudnia. — Po odbytych dnia poprzedniego posiedzeniach pojedyńczych wydziałów Towarzystwa centralnego rolniczego dla W. Ks. Poznańskiego, nastąpiło w obecności dwóch urzędników policyjnych ku temu delegowanych, d. 18. Grudnia na wielkiej sali Bazarowej walne tegoż Tow. zebranie, przy udziale stu kilkudziesięciu członków. Po zagajeniu obrad, przez szanownego prezesa p. Adolfa Łączyńskiego, wybrany przez aklamacyą pan Dr. Libelt na przewodniczącego walnemu zebraniu, powołał na sekretarzy pp. J. Bukowieckiego i F. Wizego. Według przyjętego porządku dziennego odczytał p. Bukowiecki protokuł z ostatniego walnego zebrania, a następnie p. Kantak, sekretarz zarządu, zdał sprawę z czynności tegoż zarządu z ubiegłego roku. Z sprawozdania tego to tylko przypominamy, że skutkiem zabiegów i wystąpienia p. Kantaka na ubiegłym sejmie berlińskim, tenże sejm zalecił rządowi do uwzględnienia wniosek p. Kantaka, dotyczący uznania centralnego Tow. roln. dla W. Ks. Poznańskiego, że zarząd o pomyślnym skutku tych starań nie wątpi, skoro już rząd zezwolił na wystawę powszechną rolniczą, odbyć się mającą w Poznaniu, w Czerwcu r. p. Zarząd powierzył p. Żółtowskiemu z Niechanowa, urządzenie wystawy. Po odczytanem sprawozdaniu, wzywa przewodniczący, ażeby zebranie powstaniem wynurzyło uznanie zasług najpierw panu Kantakowi, za jego dzielną na sejmie obronę sprawy Towarzystwa, dalej p. Szczawińskiemu, za tak nader szczęśliwe pokierowanie odbytej wystawy gostyńskiej. Skutkiem postanowienia zarządu, objawionego w sprawozdaniu p. Kantaka walnemu zebraniu, że termin wystawy powszechnej na miesiąc Czerwiec oznaczony, dyskusya wszczęta przez pana Mrowińskiego, który miesiąc Październik za stosowniejszy ku temu celowi uważa, dość żwawo się toczy. Wielorakie przeciw i za tem podnoszą się głosy, aż spór ten rozstrzyga p. Kantak oświadczeniem, że według statutów wybór czasu należy do zarządu, że zatem głos zebrania tylko jako życzenie wyrażonym być może. Następnie odczytał skarbnik pan Dr. Szafarkiewicz referat z stanu kasy Tow. w upłynionym roku. Do przeglądu rachunków wybrana taż sama co w r. zeszłym komisya, złożona z pp. Buchowskiego, Cegielskiego i Mycielskiego z Kobylopola. Poczem przystąpiono do wyboru nowych członkow zarządu, w miejsce trzech wylosowanych panów Guttrego, Kantaka i ks. Janiszewskiego. Gdy przytomni pp. Kantak i ks. Janiszewski oświadczyli, że żadną miarą przyjąćby nie mogli na nowo urzędu dotąd piastowanego, wybrano na ich miejsce pp. Buchowskiego, Kosińskiego i A. Radońskiego.

Nastąpiły sprawozdania z wydziałowych prac. Pan Jackowski referował z wydziału rolnego, w którym rozważanym był temat: Jakie płodozmiany zaprowadzać wypada w gospodarstwach z gorzelnią i bez gorzelni. Pan Żychliński Bronisław z wydziału chowu inwentarza referował rozprawy: Jaka pora kocenia owiec w naszych gospodarstwach jest najstosowniejsza. Wydział uznał za ogólną normę termin kocenia przypadający w Czerwcu, które to zdanie spowodowało niejaką dyskusyą w walnem zebraniu. W imieniu tegoż wydziału chowu inwentarza podaje p. Arendt wniosek już w Czerwcu podany, ale nie poparty, ażeby zarząd obmyślił środki sprowadzania ogierów i buhajów rasowych, w celu poprawienia koni i bydła rasowego; który to wniosek zebranie przyjmuje. Z kolei p. H. Szuman czyta sprawozdanie z obrad wydziału ogólnego. Wydział trudnił się głównie roztrząsaniem kwestyi, jaki najstosowniejszy byłby zaprojektowany zakład rolniczy w Kórniku, i chwalił, że zakład ten być powinien raczej akademią, nie zaś szkołą, a więc z wolnością akademicką, a nie z zaprowadzonym rygorem szkólnym, że ma nosić przeważnie charakter eksternatu, nie wykluczając internatu Również zgodził się wydział na to, że wykształcenie młodego rolnika powinno iść tym porządkiem, iżby nauka praktyczna poprzedzała dalsze na akademii kształcenie teoretyczne. Po załatwieniu tych prac wydziałowych referował p. Buchowski, jako jeden z komisyi wybranej celem rozważenia, czy potrzebnem jest zawiązanie Towarz. zabezpieczenia od ognia i gradobicia dla W. Ks. Poznańskiego. Komisya uznała tę potrzebę i wnosi, by wybrano znowuż komisyą z trzech, któraby statuta takiemuż Towarzystwu odpowiednie wypracowała i przyszłemu walnemu zebraniu przedłożyła. Wniosek przyjęty. Wybrani do komisyi pp. Buchowski, dyr. Morawski, Ad. Żółtowski. Następnie p. Urbanowski odczytał gruntownie opracowaną rozprawę swoję dotyczącą sączkowania w ogóle, a mianowicie o własnych doświadczeniach poczynionych przy sączkowaniu w Mystkach i Wierzenicy. W końcu dołączone wnioski, aby zarząd postarał się, by z pomocą Tow. rolniczego po wszystkich Księstwa powiatach były zaprowadzone fabryki sączków; dalej: by sprawozdania do zarządu bywały nadsyłane o liczbie i rezultatach tak szerzonego sączkowania, przyjęto jednomyślnie i przekazano zarządowi do rozwagi. Zgromadzenie z takiem zadowoleniem wysłuchało pracy p. Urbanowskiego, że w dowód uznania tejże zebrani wśród głośnych pochwał z miejsc powstawali. Takaż sama nagroda spotkała dwa przeczytane następnie sprawozdania z odbytej latem za granicę podróży, jedno p. Mrowińskiego, zawierające bystre i jasno wypowiedziane spostrzeżenia nad zwiedzanemi w Anglii gospodarstwami i wystawą londyńską, co do machin rolniczych; drugie sprawozdanie, również z zadowoleniem przyjęte było p. J. Stanowskiego o koniach w Anglii, w Francyi i Wirtembergii tego roku widzianych. Jeszcze p. Bronisław Żychliński na wniosek wydziału chowu inwentarza, miał przeczytać rozprawę swoję o koniach, dnia poprzedniego na zebraniu wydziałowem z wielkiem zadowoleniem odczytaną, lecz po tak obszernej pracy p. Stanowskiego, również o koniach traktującej, po tylogodzinnych już obradach, p. Żychliński wniósł, by go z tego zwolniono. Gdy żadnych nie postawiono wniosków ni z łona zebrania ni zarządu, przewodniczący sesyą rozwiązał. Po czem strudzeni obradami zasiedli w wspólnem gronie poufnem do obiadu, ożywionego licznemi toastami. Pan Łączyński między innemi zaproponował składkę na rzecz pomnika dla zgasłego poety Syrokomli. Ucztujący złożyli w oka mgnieniu 100 kilkadziesiąt talarów.
D. P.

Poznań, 22. Grudnia. — Dowiadujemy się, że nauczyciele gimnazyalni, panowie Przyborowski, Węclewski, Wolfram, i Mierzyński, w tych dniach zostali zamianowani profesorami przy szkole głównej w Warszawie, i że ci panowie na Wielkanoc r. p. udają się na swe posady. Przychodzi nam żałować, że gimnazyum tutejsze postrada tyle sił pedagogicznych. Nie mniej dotyka uszczerbek ten publiczność o tyle, że pensyonaty ostatnich dwóch panów, w których młodzież doznawała jak najlepszego dozoru i troskliwej opieki, zniesione zostaną; a mianowicie żałowaćby nam przyszło, gdyby szkoła przez pana Mierzyńskiego założona i tak starannie prowadzona, zamkniętą została. Życzyćby tylko trzeba, iżby pedagog, z równem poświęceniem i równą gorliwością, w myśl pierwotnego założenia szkołę tę dalej poprowadzić zechciał.
D. P.

Śrem, 19. Grudnia. — We wtorek d. 9. Grudnia, odbyły się u nas wybory uzupełniające członków rady miejskiej w miejsce pp. Siewertha, Hepnera i Bogackiego, którzy stosownie do przepisów ordynacyi miejskiej z rady wystąpili. Wybrano większością głosów w pierwszym oddziale Hepnera i D. S. Reisnera, a w trzecim oddziale Fr. Bogackiego. Z 404 wyborców trzeciego oddziału oddało swój głos 183, z których 98 głosowało na Bogackiego. Z 34 wyborców pierwszego oddziału przyszło głosować 27. Z tych 27 głosów padło 23 na p. Hepnera, a 15 na D. S. Reisnera, obu starozakonnych. Postawiony ze strony polskich wyborców kandydat pierwszego oddziału nie utrzymał się, bo kilku starozakonnych, którzy z niewielu wyjątkami tą razą spólnie z Niemcami głosowali, mimo danego przyrzeczenia polskiemu kandydatowi głosu nie dali, chociaż polscy wyborcy na kupca Hepnera głosowali. O ile wiemy, trzech starozakonnych głosowało w pierwszym oddziale na kandydata polskiego. Niemcy mimo sojuszu zawartego z starozakonnymi kandydata swego w trzecim oddziale przeprowadzić nie zdołali. Drugi oddział dla błędu popełnionego przy wyborach przed 6ma laty odbytych, tą razą żadnego nie wybierał kandydata. Przy tej sposobności nie możemy przemilczeć, jak smutnie każdego z nas dotknęło niepojęte i niewytłomaczone zachowanie się jednego z tutejszych polskich obywateli miejskich, który, chcąc koniecznie siebie wykierować na członka rady miejskiej, byłby niemal wraz z swoją nieliczną klientelą rozerwał powszechną zgodę w głosowaniu na postawionego większością głosów kandydata w trzecim oddziale. Przynajmniej pocieszyło każdego to postrzeżenie, że nie znalazło się więcej nad czterech zwolenników owego odrębnego widzenia i pojmowania rzeczy publicznych.

Rok szkolny w tutejszem progimnazyum rozpoczął się dnia 14. Października. O ile wiemy, przybyło do zakładu przeszło 50 nowych uczniów, tak iż liczba wszystkich do zakładu uczęszczających uczniów przenosi 160. Pomiędzy tymi uczniami jest, ile słyszeliśmy, 102 katolików, a tylko 32 protestantów. W skutek zezwolenia władz wyższych otworzono zarazem w tym roku szkolnym klasę II., do której uczęszcza uczniów 14. Nadmieniamy, że do wszystkich klas, a więc i do klasy II. tutejszego progimnazyum mogą być każdego czasu przyjęci i zdatni nowi uczniowie, bo klasy te nie są jeszcze przepełnione. Uważamy też za święty obowiązek rodziców i opiekunów, zamieszkałych w tutejszym lub sąsiednich powiatach, aby oddawali swych synów i pupilów do tutejszego zakładu a to już dla tej, bardzo prostej przyczyny, że im więcej tutejszy zakład liczyć będzie uczniów w ogóle, a katolików w szczegól-

ności, tem prędzej utwworzy się z niego całkowite gimnazyum katolickie. Aby zaś powiększyć naukowe siły tutejszego zakładu, ma być w skutek postanowienia rady miejskiej i potwierdzenia tej uchwały przez rejencyą, powołany do tutejszego pięciokläsowego progimnazyum jeden jeszcze etatowy nauczyciel do wykładu historyi powszechnej we wyższych, a języków starożytnych w niższych klasach, mający zarazem posiadać dokładną znajomość języka polskiego. Pensya roczna do nowej tej posady przyłączona, wynosi 450 tal. Konkurs w tej mierze publicznie ogłoszono. Z naszej strony zwracamy raz jeszcze uwagę kandydatów wyższego stanu nauczycielskiego, mających kwalifikacyą do wykładania historyi powszechnej we wyższych, a języków starożytnych w niższych klasach gimnazyalnych, aby się o tę posadę zgłosić nie omieszkali. Rozwój zakładu jeszcze nię ukończony; spodziewać się więc należy, że i etatowe posady w miarę całkowitego rozwinięcia się instytutu, materyalnie niechybnie polepszone będą. D. P.

Pleszew, 16. Grudnia. — Na sejmiku powiatowym tutejszego powiatu odbytym w dniu 2. b. m. zawiadomił pan landrat Gregorovius stany powiatowe o projekcie budowania kolei żelaznej z Leszna do Kalisza. Wedle sprawozdania landrata projekt ten już dawno powzięto, lecz go później zaniechano. Dopiero go poruszył znowu pierwszy burmistrz miasta Leszna i w dniu 3. Lipca r. b. odbyło się w tym celu zebranie w Lesznie. Na zgromadzeniu tem reprezentowane były powiaty krobski, krotoski, odolanowski i pleszewski. Ponieważ z powodu krótkości czasu wyboru przedsiewziąść nie było można, przeto wzięli udział w konferencyi w Lesznie członkowie dawniejszego komitetu pp. Stiegler i landrat Gregorovius. Ponieważ nikt nie zaprzeczał ważności kolei żelaznej z Leszna do Kalisza, przeto uchwalił sejmik powiatowy jednogłośnie oddać komitetowi 1000 tal. pod dyspozycyą na przeprowadzenie prac przedwstępnych z zastrzeżeniem, że sumę tę przyśli przedsiębiorcy budowy pomienionej linii kolei żelaznej powiatowi zwrócą. Prócz tego uchwalono, że powiat da bezpłatnie grunt pod kolej żelazną, o ile odnośni właściciele dóbr sami tego uczynić nie będą chcieli. Dawniejszy komitet złożony z panów Gregoroviusa, hr. Tączanowskiego, Mollarda i Stieglera wybrano na powrót, wcielając do niego prócz tego pana Tączanowskiego z Kuczkowa, Szczanieckiego z Skoraczewa i Miłkowskiego z Macewa. Prócz budowy kolei żelaznej obradował sejmik nad projektem budowania drogi żwirowej z Dobrzycy do Witaszyc i postanowił znaczną większością żwirówkę tę wykonać, skoro tylko inne linie drogi bitej, jak z Pleszewa do granicy Królestwa Polskiego, z Nowegomiasta do Książa i z Nowegomiasta do Żerkowa ukończone zostaną. D. P.

### Przybyli do Poznania dnia 23. Grudnia.

BAZAR: Domański z Polski, Bronikowski z Bielęcina, Radoński z Krześlic, Roznowski z Sarbinowa, Dziemhowski z Kłudzina, Henz z Grodziska, Sniegocki z Kunowa, Schneider z Herford, Napolie z Livorna.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Metz z Kaslu. Oppenheim z Hamburga, Jacobi z Cylichowa, Dobrzycki z Baborowa, Hildebrandt i Ziegler z Dusznik.

HOTEL DU NORD: Niegolewski z Niegolewa, Szuaert z Wielkiejwsi. Modleński z Walentynowa, Moszczeński z Jeziorek, hr. Czarnecki z Golejewka, Merdaszewski z Boruszyna, Wolniewicz z Dębicza, Breańska z Tarnowa, Molinek z Rydzyny, Nolte z Leszna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Trąpczyński z Bielaw, Kukliński z Grunowa, Klug z Mrowina, Wahrschiff z Berlina, Brandenburg z Głogowy, Zauchner z Gdańska.

POD CZARNYM ORŁEM: Urbanowski z Turostowa, Sulikowski z Drożyna, Harmel z Leśniewa, Beyer z Tarnowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Mielżyński z Pawłowic, hr. Miączyński z Polski, Kaskel z Trzcielina, Guth z Gdańska, Getzel z Leszna, Neumann z Polski, Rogaliński z Cerekwicy, Sawicki z Rybna.

HOTEL PARYSKI: Grossmann z Ostrowitego, Hepkowski z Opatówka, Swinarski, Sempiński i Perzyński z Sremu, Neymann z Gory, prob. Dymkowski z Słupi, Sniegocki z Żytowiecka.

HOTEL BERLIŃSKI: Heickerodt z Żabikowa, Heickerodt z Pławców, Hoffmayer z Swarzędza, Klug i v. Reitzenstein z Rabówca. Zembsch z Gniezna, Weiss z Pniew, Nitschke z Międzyrzecza, Joppen z Wielichowa, Weber z Sremu.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Grasznik z Krzyżownik, Reisch z Ryczywoła, Jesionek z Sliwna, Heimann z Dobrzycy, Ziegel z Wągrówca, Joseph z Wronek.

HOTEL EICHBORNA: Wolffsohn z Bydgoszczy, Wegner i Koch z Żerkowa, Kotowski z Wrocławia, Sikorski i Nowicki z Obry, Blau z Ostrowa, Izakiewicz z Chociczy.



### Sprostowanie.

W obwieszczeniu naszém z dnia 1. m. b. dotyczącém wylosowanych $3^{1}/_{2}$ % listów zastawnych, zaszły następujące omyłki drukarskie

Nr. 58/1389. zamiast 52/1387. Chwałkowo na 100 Tal.
» 18/2707. Czechanów zamiast Czekanów na 100 Tal
» 52/2064. Lubczynia zamiast Lubczyna na 100 Tal.
» 34/4842. Sośnice zamiast Sośnica na 100 Tal.
» 30/5747. zamiast 30/5147. Żydowo na 40 Tal.
» 25/4567. Stryczewo zamiast Strydzewo na 20 Tal.
» 19/1673. Jarocławiec zamiast Jarosławiec na 200 Tal. SJ. 62.
» 186/5030. zamiast 180/5030 Czerniejewo na 100 Tal. SJ. 62.
» 40/5336. zamiast 40/5356. Świerczyna na 100 Tal. BN. 61.
» 90/3832. Nieszajna zamiast Nieczajna na 20 Tal. SJ. 62.

które się niniejszém prostują.
Poznań, dnia 18. Grudnia 1862.
Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

### Sprostowanie.

W obwieszczeniu naszém z dnia 2. m. b. dotyczącém wylosowanych 4 % listów zastawnych, zaszła następująca drukarska pomyłka
Nr. 96/2932. zamiast 98/2932. Grodzisko na 25 Tal.
która się niniejszém prostuje.
Poznań, dnia 18. Grudnia 1862.
Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.



### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Grudnia 1862.

**Żyto** (węcpel po 25 szefli) słabo. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Grudzień $40^{1}/_{6}$ pł., na Grudzień Styczeń $39^{3}/_{4}$ pł., na Styczeń Luty $39^{4}/_{4}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Luty Marzec $39^{3}/_{4}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Marzec Kwiecień $39^{3}/_{4}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., nawiosnę $39^{5}/_{6}$ pł.

**Okowita** (beczka 8000 kwart Trallesa) trzyma się w cenie. Wpowiedziano 15,000 kwart. Na Grudzień $13^{5}/_{6}$ pł., na Styczeń $13^{11}/_{12}$ list. i pien., na Luty $14^{1}/_{12}$ list $^{1}/_{24}$ pien., na Marzec $14^{1}/_{4}$ pł., na Kwiecień $14^{5}/_{12}$—$^{1}/_{2}$ pł., na Maj $14^{2}/_{3}$ list. $^{7}/_{12}$ pien.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 22. Grudnia.

Pszenica 62—72 tal.

Żyto na Grudzień $45^{5}/_{8}$—$^{1}/_{2}$—46 tal., na Maj Czerwiec $45^{3}/_{8}$—$^{5}/_{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—39 tal.

Groch do gotowania 48—54 tal.

Groch na pastwę 43—46.

Oléj rzepiowy na Grudzień $14^{1}/_{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $14^{3}/_{8}$ tal., na Styczeń Luty $14^{1}/_{4}$ tal., na Kwiecień Maj $14^{1}/_{8}$ tal., na Maj Czerwiec $14^{1}/_{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13^{1}/_{3}$ tal.

Olej lniany $13^{2}/_{3}$ tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń $14_{7}/_{8}$ tal., na Styczeń Luty $14^{11}/_{12}$ tal., na Luty Marzec $15^{1}/_{12}$ tal., na Marzec Kwiecień $15^{1}/_{4}$ tal., Kwiecień Maj $15^{1}/_{2}$—$^{7}/_{12}$ tal., na Maj Czerwiec $15^{2}/_{3}$—$^{3}/_{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 16 tal.

### Kurs giełdy Berlińskiéj.

| Dnia 22. Grudnia 1862. | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna | $4^{1}/_{2}$ | — | 102 |
| „ z roku 1859 | $4^{1}/_{2}$ | — | $107^{1}/_{2}$ |
| „ z roku 1856 | $4^{1}/_{2}$ | — | 102 |
| „ z roku 1853 | 4 | — | $99^{5}/_{8}$ |
| Obligi długu skarbowego | $3^{1}/_{2}$ | — | $90^{1}/_{8}$ |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj | $3^{1}/_{2}$ | — | 90 |
| dito miasta Berlina | $4^{1}/_{2}$ | — | 103 |
| dito „ | $3^{1}/_{2}$ | — | $90^{1}/_{4}$ |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3^{1}/_{2}$ | $92^{1}/_{4}$ | — |
| dito dito | 4 | — | $101^{3}/_{4}$ |
| dito Pruss Wschodnich | $3^{1}/_{2}$ | — | $88^{3}/_{4}$ |
| dito Pomorskie | $3^{1}/_{2}$ | — | 92 |
| dito dito | $4^{1}/_{4}$ | 101 | — |
| dito W. X. Poznańskiego | 4 | — | $103^{7}/_{8}$ |
| dito W. X. Poznańskiego | $3^{1}/_{2}$ | — | $99^{1}/_{8}$ |
| dito W. X. Pozn. (nowe) | 4 | — | $97^{7}/_{8}$ |
| dito Szląskie | $3^{1}/_{2}$ | — | 95 |
| dito Pruss Zachodnich | $3^{1}/_{2}$ | — | $88^{1}/_{2}$ |
| Bilety rentowe Poznańskie | 4 | — | $99^{1}/_{8}$ |
| Obligacye miejskie II. Em. Pozn. | 4 | — | 98 |
| Obligacye prowincyalne Poznańskie | 5 | — | — |
| Papiery banku prow. Poznańskiego | — | — | $98^{3}/_{4}$ |
| Louisdory | — | — | $109^{7}/_{8}$ |
| Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. | 4 | — | 110 |

### Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

| Dzień | Stan termometru najniższy | Stan termometru najwyż. | Stan barometru. | Wiatr. |
|---|---|---|---|---|
| 10. Grudn. | — 0,0° | — 1,0° | 28" 5, 2''' | Południow. |
| 16. „ | — 1,2° | — 0,6° | 28" 7, 6''' | Poł. wsch. |
| 17. „ | — 7,0° | — 4,0° | 28" 3, 5''' | Poł. zach. |
| 18. „ | — 2,0° | — 1,3° | 27" 11, 0''' | Poł. zach. |
| 19. „ | — 0,8° | — 0,0° | 26" 11, 5''' | Poł. zach. |
| 20. „ | — 0,0° | — 0,0° | 26" 9, 7''' | Poł. zach. |
| 21. „ | — 2,5° | — 0,0° | 26" 11, 0''' | Poł. wsch. |